

Sygn. akt II KK 47/18

POSTANOWIENIE

Dnia 15 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie: **Ł.N., A.P., A.S., K.W.** skazanych z art. 56 ust. 3 w zw. z ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 15 lutego 2018 r.
kasacji wniesionych przez obrońców skazanych
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 7 sierpnia 2017 r., sygn. akt VI Ka .../17,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 25 kwietnia 2016 r., sygn. akt II K .../13

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić wszystkie kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- 2. zasądzić od skazanych na rzecz Skarbu Państwa, w częściach na nich przypadających, koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Dot. A. S.

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2016 r., sygn. akt II K .../13, uznał A. S. za winnego tego, że w nieustalonym bliżej okresie, jednak nie wcześniej niż 19 maja 2006 r. i nie później niż do września 2007 r. w W., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 3 kilogramy i wartości nie niższej niż 60 000 zł w ten sposób, że przekazywał ją partiami ustalonej osobie celem dalszej odsprzedaży i za to na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3

w zw. z ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. (w brzmieniu obowiązującym w okresie od maja 2006 r. do września 2007 r.) skazał go, zaś na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu kary 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz 250 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 20 zł;

na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec A.S. przepadek kwoty 60 000 zł, stanowiącej równowartość osiągniętej przez niego korzyści majątkowej z popełnienia przestępstwa;

na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii zasądził od A.S. na rzecz Franciszkańskiego Centrum Profilaktyki i Leczenia Uzależnień kwotę 5000 zł tytułem nawiazki;

na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w części na niego przypadającej (wyrok rozstrzygał również o odpowiedzialności innych oskarżonych).

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w części dotyczącej oskarżonego A.S. złożył jego obrońca. Podniósł szeroko opisane zarzuty naruszenia przepisów postępowania mającego wpływ na treść orzeczenia oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść, nadto „z ostrożności procesowej” zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary i wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie A.S. od czynu, za który został skazany, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, względnie o złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary (treść apelacji wskazuje, że zarówno kary pozbawienia wolności, jak i kary grzywny).

W apelacji obrońca zamieścił też wniosek o przeprowadzenie dowodu z wywiadu kuratorskiego w miejscu zamieszkania A.S. na okoliczność braku jego relacji z A.R., a także braku kontaktu ze światem przestępczym oraz z dokumentu – świadectwa pracy A.S. za okres od 5 listopada 2007 r. do 4 września 2008 r., nadto z wyjaśnień oskarżonego na okoliczność jego częstych wyjazdów służbowych do S. oraz P. Uznając, że ma to znaczenie dla wysokości orzeczonej kary, obrońca również postulował, by Sąd zwrócił się do właściwej jednostki Policji

o udzielenie informacji, czy w okresie objętym zarzutem w miejscu zamieszkania oskarżonego odbywały się interwencje Policji, a do jednostek penitencjarnych, w których oskarżony odbywał karę pozbawienia wolności, o udzielenie o nim opinii.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2017 r., sygn. akt VI Ka .../17, zaskarżony w wyrok w części dotyczącej A.S. utrzymał w mocy i zwolnił go od opłaty za drugą instancję, a pozostałymi kosztami sądowymi w tej instancji obciążył Skarb Państwa.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca A.S.. Zarzucił:

1. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 433 § 2 w zw. art. 170 § 3 w zw. z art. 94 ust. 1 pkt 4 i 5 i art. 98 § 3 k.p.k. *a contrario* — poprzez nierozważenie wszystkich wniosków dowodowych wskazanych w środku odwoławczym, w szczególności uchybienie wymogom formalnym rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku dowodowego o przesłuchanie oskarżonego, tj. niedochowanie formy postanowienia z elementami określonymi w art. 94 i art. 98 k.p.k., co uniemożliwia również kontrolę rozstrzygnięcia sądu odwoławczego w przedmiocie dopuszczenia dowodu;

2. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 433 § 2 w zw. z 457 § 3 w zw. z art. 2 § 2, art. 4 i 7 i w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez nienależytą kontrolę odwoławczą, również poza granicami zaskarżenia, podniesionych w apelacji zarzutów pod adresem oceny ustaleń faktycznych dokonanych wyłącznie na podstawie dowodu z zeznań A.R.:

– nie potwierdzonych, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, bezpośrednio ani pośrednio żadnymi dowodami względem A.S. co do czasu, miejsca, rozmiarów i wartości rzekomych transakcji,

– ocenionych w sposób dowolny co do okoliczności mających znaczenie w ocenie prawnej przedmiotu rzekomych transakcji, w szczególności poprzez pominięcie w ocenie dyspozycji art. 193 § 1 k.p.k. i stwierdzenie wyłącznie na podstawie zeznań świadka okoliczności stanowiącej znamię przedmiotu czynności wykonawczej - przynależności grupowej substancji będącej przedmiotem rzekomych transakcji do ustawowego wykazu, której stwierdzenie wymaga wiadomości, tj. wiedzy w zakresie identyfikacji narkotyków (badań chemicznych),

zwłaszcza że konstrukcja definicji legalnej ulegała dwukrotnie zmianom;

3. rażące i przez to mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów art. 433 w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 56 ust. 3 w zw. z art. 4 pkt 26 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 k.k. poprzez utrzymanie w mocy rozstrzygnięcia, którego uzasadnienie nie zawiera wyjaśnienia podstawy prawnej - wskazania jakiego środka odurzającego określonego w wykazie stanowiącym Załącznik nr 1 do ustawy w czasie popełnienia czynu dotyczą poczynione ustalenia w zakresie przypisanego A. S. udziału w obrocie środkami odurzającymi w rozumieniu art. 4 pkt 26 ustawy i jakie okoliczności faktyczne ujawnione w postępowaniu przemawiają za taką kwalifikacją prawno-materialną, zwłaszcza że elementy definicji składających się na ustawowe pojęcie środka odurzającego ulegały zmianom.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części oraz utrzymanego w tej części w mocy wyroku Sądu I instancji i uniewinnienie A.S. od popełnienia przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części oraz utrzymanego w tej części wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji, co skutkowało jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Na taką ocenę kasacji rzutuje rozważenie podniesionych w niej zarzutów prowadzące do uznania, iż są one w sposób widoczny chybione, bowiem nie ulega wątpliwości, że nie znajduje potwierdzenia teza skarżącego o rażącym i mającym istotny wpływ na treść orzeczenia naruszeniu przez Sąd Okręgowy wymienionych w zarzutach skargi przepisów prawa.

Odnosnie do zarzutu ujętego w pkt 1. kasacji należy wskazać, że na rozprawie apelacyjnej Sąd wydał postanowienie o oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy A. S. o przeprowadzenie wywiadu kuratorskiego i

zasięgnięciu informacji Policji oraz opinii administracji właściwego zakładu karnego, jak też przeprowadzeniu dowodu z dokumentu, motywując tę decyzję. W przypadku ostatniego z wymienionych dowodów skonstatował, że wnioskujący nie złożył wskazanego w apelacji dokumentu. Sąd stanął też na stanowisku, że wobec nieobecności oskarżonego wniosek o jego przesłuchanie „nie jest możliwy do uwzględnienia” (t. XI akt sprawy, k. 2162), która to decyzja budzi szczególny sprzeciw skarżącego. Można podzielić jego pogląd, że oddalając wniosek dowodowy Sąd powinien wskazać konkretną ku temu przesłankę spośród określonych w art. 170 § 1 k.p.k. oraz że fakt nieobecności oskarżonego na rozprawie, zwłaszcza gdy nie został zobowiązany do stawienia, nie był dostateczną podstawą do oddalenia wniosku w niejasnej formule niemożliwości jego uwzględnienia. Do wspomnianej decyzji Sąd nawiązał w uzasadnieniu wyroku, stwierdzając, że „nie neguje, iż oskarżony A.S. w okresie objętym zarzutem mógł być gdzieś zatrudniony i w ramach świadczonej pracy często wyjeżdżać służbowo do miejscowości wskazanych w treści apelacji, jednak okoliczność ta w żaden sposób nie wyklucza, że w tym czasie mógł również spotykać się raz w tygodniu z A.R. /k. 1350/ i brać od niego narkotyki na handel” (Sąd Okręgowy przeoczył, że według poczynionych ustaleń to R. brał od S. narkotyki). Zdaje się to odbiegać od stanowiska wyrażonego na rozprawie, bowiem sugeruje, że Sąd uznał, iż przesłuchanie oskarżonego jest zbędne z powodu wskazanego w art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. braku znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, która ma być udowodniona. Chociaż nie bez racji obrońca podniósł, że „właściwym miejscem do wskazania powodów oddalenia wniosków dowodowych jest uzasadnienie postanowienia wydanego na podstawie art. 170, a nie uzasadnienie wyroku”, to forsując tezę o zaistnieniu rażącego naruszeniu prawa w żaden sposób nie wykazał, że mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Taki wpływ mógłby zaistnieć nie w sytuacji formalnych uchybień przy rozpoznaniu wniosku dowodowego, ale w razie jego oddalenia przy widocznej konieczności przeprowadzenia. W takim razie obrońca powinien argumentować, że Sąd odwoławczy w istocie błędnie oddalił wniosek dowodowy i przekonywać, że dodatkowe przesłuchanie A.S. mogło prowadzić do podważenia ustaleń poczynionych przez Sąd *meriti*. Kasacja żadnego wyводу w tej kwestii nie zawiera,

w szczególności nie wykazuje, że inaczej niż przyjął Sąd *ad quem*, częste wyjazdy oskarżonego poza W. czyniły niemożliwym popełnienie przez niego przestępstwa. Inną kwestią jest, że oskarżony i jego obrońca najwyraźniej małą wagę przywiązywali do przedmiotowego wniosku dowodowego, skoro nie stawili się na rozprawę apelacyjną. Taka postawa skarżących dawałaby podstawę do oddalenia wniosku dowodowego także na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. Dodatkowo celowe będzie nadmienić, że rozpoznanie zawartego w apelacji wniosku dowodowego w sposób uchybiający wymogom formalnym nie daje podstawy do zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k.

Zarzut ujęty w pkt 2. kasacji jest zredagowany niejasno, bowiem skarżący podnosi dokonanie nienależytej kontroli zarzutów podniesionych w apelacji (powinien dostrzec, że sąd *ad quem* kontroluje nie tyle zarzuty podniesione w środku odwoławczym, co – poprzez pryzmat tych zarzutów – wyrok sądu I instancji), a zarazem sugeruje, jednak bez wskazania, że doszło do obrazy art. 440 k.p.k., iż orzekając w sprawie Sąd Okręgowy powinien wyjść poza granice zaskarżenia zakreślone w apelacji. Wątek ten nie został rozwinięty w uzasadnieniu kasacji, zatem nie wiadomo, w czym konkretnie skarżący upatruje zaniechania Sądu, natomiast uzasadnienie to pozwala przyjąć, że obrońca w istocie wykazuje zaistniałe jego zdaniem uchybienia Sądu *meriti*, a nie, jak wymaga tego art. 519 k.p.k., uchybienia Sądu odwoławczego. Wszak obrońca wprost twierdził, że „zarzuty nr 2 dotyczą naruszenia przepisów postępowania przy ustaleniu podstaw faktycznych odpowiedzialności karnej (...) A.S. za czyny z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w tym naruszenia prawa w postaci przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów”, jak też, że „ustaleniom faktycznym względem (...) A.S. opartym na zeznaniach A.R. zarówno co do podstaw ich poczynienia jak i oceny dowodowej tak poczynionych ustaleń zarzucić należy właśnie brak wnikliwej i krytycznej oceny jako dowodów w sprawie”. Kwestia zasadności poczynienia ustaleń faktycznych na podstawie wyjaśnień i zeznań A.R. była silnie eksponowana w apelacji wniesionej przez obrońcę A.S. i obrońców innych występujących w sprawie oskarżonych, zatem Sąd odwoławczy poświęcił jej niemało uwagi. Stwierdził, że Sąd I instancji nie naruszył przepisów postępowania uznając te depozycje za wiarygodne i stanowisko w tym przedmiocie uzasadnił. Z

uwagi na specyfikę kontaktów osób zaangażowanych w handel narkotykami trafnie wskazał, że „jest rzeczą powszechnie znaną, że w środowisku przestępczym obowiązują inne zasady współpracy i wzajemnych rozliczeń, niż ma to miejsce w warunkach legalnej działalności”, przy czym współpraca ta jest nacechowana ostrożnością. Niejednokrotnie zatem zdarza się, że depozycje osób, które były zaangażowane w obrót narkotykami, nie są wsparte innymi dowodami, np. zeznaniami innych jeszcze osób, w tym co do czasu, miejsca, rozmiarów i wartości transakcji. Sąd Okręgowy odnotował, że A.R. posiadał bardzo szczegółowe informacje na temat oskarżonych, w tym związane z ich przestępczą działalnością, że jego wyjaśnienia zostały wsparte wyjaśnieniami A.F. oraz że na etapie postępowania przygotowawczego A.R. nie miał problemu z rozpoznaniem osób, które opisywał w swoich wyjaśnieniach, w tym A.S., jak też że trafnie wskazał miejscowość, w której ten zamieszkiwał. Zwrócił też Sąd uwagę na posiadanie specjalnej wagi przez tego oskarżonego, przedmiotu potrzebnego osobom zajmującym się obrotem narkotykami, a nie incydentalnym ich zakupem na własne potrzeby, który A. S. potwierdził. Jest faktem, że wspomniana A.F. nie wypowiadała się na temat kontaktów A.R. z A. S., jednak nie bez racji sądy orzekające uznały, że wspierając jego wyjaśnienia co do pewnych zdarzeń, uwiarygodniała go w szerszym zakresie. Nie zostały przy tym ujawnione powody, dla których A.R. miałby kłamliwie pomawiać wymienionego oskarżonego.

Mimo mnogości i obszernego uzasadnienia zarzutów podniesionych w apelacji, w tym środku odwoławczym obrońca nie wskazywał na zaniedbania Sądu *meriti* w zakresie „oceny prawnej przedmiotu rzekomych transakcji”. Do tej kwestii nawiązał dopiero w kasacji, zatem w istocie polemizuje z ustaleniami wymienionego Sądu, iż przedmiotem przestępstwa przypisanego skazanemu był środek odurzający w postaci marihuany. Wobec tego można by poprzestać na stwierdzeniu, że w świetle art. 519 i 523 § 1 k.p.k. tego rodzaju polemika nie jest dopuszczalna. Jeżeli jednak przyjąć, że w tym właśnie zakresie skarżący, który nadto wskazuje na naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k., sugeruje, iż Sąd *ad quem* nie dokonał należytej kontroli odwoławczej, „również poza granicami zaskarżenia” i w konsekwencji nie zakwestionował postąpienia Sądu *meriti*, który przyjął, że przedmiotem przestępczego obrotu była marihuana, to trzeba uznać, że

zarzut nie jest trafny. Jego wysunięcie zdaje się wskazywać, że autor kasacji, który wywodzi, że „nawet śladowe ilości dowodu rzeczowego nie zostały w żaden sposób zabezpieczone i przebadane”, dopuszcza skazanie za przestępstwo określone w ustawie o zwalczaniu narkomanii jedynie wtedy, gdy organa ścigania wejdą w posiadanie substancji będącej przedmiotem przestępstwa, a jej badanie specjalistyczne wykaże, iż podpada ona pod przepisy wymienionej ustawy. Takie podejście do zagadnienia, pozwalające uniknąć odpowiedzialności karnej wielu sprawcom przestępstw określonych w tej ustawie, nie jest prawidłowe. Trzeba przyjąć, że ustalenie jaka substancja była przedmiotem zachowań ujętych w Rozdziale 7 ustawy o zwalczaniu narkomanii, może nastąpić nie tylko w oparciu o dowód z opinii biegłego (z reguły przeprowadzany, gdy substancja zostanie zabezpieczona, co w tej sprawie w odniesieniu do innego oskarżonego miało miejsce), ale także w oparciu o inne dowody, w szczególności wyjaśnienia oskarżonych i zeznania świadków, poddane ocenie w sposób określony w art. 7 k.p.k. Jeżeli zatem w niniejszej sprawie A.R., znający wygląd i właściwości marihuany, nie miał wątpliwości, że ten środek odurzający systematycznie nabywał od oskarżonego i sprzedawał go innym osobom, które najwyraźniej nie kwestionowały jego „jakości”, to w oparciu o jego wyjaśnienia i zeznania sąd orzekający mógł uznać, że przedmiotem obrotu rzeczywiście była marihuana.

Zarzut ujęty w pkt 3. kasacji wskazuje na naruszenie przez Sąd odwoławczy art. 433 k.p.k. (skarżący nie wskazał, którą z dwóch jednostek redakcyjnych oznaczonych jako paragrafy ma na myśli), jednak jest chybiony z tego względu, że w apelacji obrońca nie podnosił, iż uzasadnienie Sądu I instancji jest wadliwe z tego powodu, że nie zawiera wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku. W zwykłym środku odwoławczym naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. (o § 2 nie wspominał, zatem nie wiadomo, dlaczego przepis ten wymienia w kasacji) obrońca upatrywał zasadniczo w sporządzeniu „lakonicznego uzasadnienia wyroku, polegającego na nie przedstawieniu procesu myślowego, który doprowadził Sąd I instancji do uznania winy oskarżonego A.S.”. Uzasadnienie wspomnianego zarzutu kasacji, w którym skarżący nawiązuje do ustawowej definicji pojęcia „środek odurzający”, do mających na przestrzeni lat zmian treści pkt 5 i 37 art. 4 ustawy o zwalczaniu narkomanii oraz zadaje pytanie co do procedowania Sądu I instancji („na jakich

dowodach opart twierdzenie o przynależności grupowej do określonej substancji ujętej w ustawowym wykazie środków odurzających niemałej ilości 'marihuany' w rozciągniętym w latach 2006-2009 układzie czasoprzestrzennym?), trzeba więc postrzegać jako niedopuszczalne przeniesienie na grunt kasacji zastrzeżeń, które powinny zostać przedstawione w apelacji. Zastrzeżenia te są zresztą bezprzedmiotowe w sytuacji, gdy z oczywistych względów w toku postępowania nie było możliwe przeprowadzenie specjalistycznego badania substancji będącej przedmiotem przestępczego obrotu. Jak wcześniej wskazano, nie wykluczało to jednak przypisania przestępstwa A. S., przy określeniu środka odurzającego będącego przedmiotem obrotu powszechnie używaną nazwą marihuana.

Z podanych wyżej powodów Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną, co skutkowało to obciążeniem skazanego, na podstawie art. 636 § 1 i art. 637a k.p.k., kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Sygn. akt II KK 47/18

Dot. Ł.N.

W niniejszej sprawie akt oskarżenia obejmował wiele osób, w tym Ł.N., któremu prokurator zarzucił, że w nieustalonym bliżej okresie od końca 2008 r. do listopada 2009 r. w T., działając wbrew przepisom ustawy uczestniczył w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci 1 kg kokainy wartości 130 000 zł w ten sposób, że przyjął ją od A.R. celem dalszej odsprzedaży, tj. o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2016 r., sygn. akt II K ../13, Ł.N. uznał za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, z tym ustaleniem, że dopuścił się go działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, zaś środek odurzający w łącznej ilości nie mniejszej niż 1 kilogram kokainy nabył od ustalonej osoby, i za to na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 w zw. z ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. (w brzmieniu obowiązującym w okresie od grudnia 2008 r. do listopada 2009 r.) skazał go, zaś na podstawie art. 56 ust. 3 wymienionej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu karę 2 lat i 3 miesięcy

pozbawienia wolności oraz karę 250 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 20 zł;

na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii zasądził od oskarżonego na rzecz Franciszkańskiego Centrum Profilaktyki i Leczenia Uzależnień kwotę 5000 zł tytułem nawiazki;

na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w części na niego przypadającej.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w części dotyczącej oskarżonego Ł.N., złożył jego obrońca. Zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, polegający na błędnym przyjęciu poniższych okoliczności faktycznych:

a. że oskarżony Ł.N. w nieustalonym bliżej okresie od końca 2008 r. do listopada 2009 r., regularnie, co tydzień nabywał w celu dalszej odsprzedaży od A.R. po 20 gramów kokainy, płacąc za 1 gram tego środka 130 zł, a przez cały okres rzekomej współpracy z A.R. miał rzekomo nabyć kokainę w łącznej ilości nie mniejszej niż 1 kilogram i wartości 130 000 zł, które to ustalenia faktyczne Sąd I Instancji poczynił wyłącznie w oparciu o niewiarygodne wyjaśnienia oraz zeznania A.R., podczas gdy pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie przeczy takim okolicznościom faktycznym,

b. że oskarżony Ł.N. był karany za czyn zupełnie niezwiązany z przestępczością narkotykową (art. 278 k.k. w zw. 290 k.k. - kradzież drzewa z lasu), podczas gdy na moment wydawania wyroku przez Sąd I Instancji nastąpiło zatarcie wcześniejszego skazania, a tym samym oskarżony Ł.N. był niekarany,

co łącznie w konsekwencji doprowadziło do bezpodstawnego skazania oskarżonego Ł.N., podczas gdy winien on zostać uniewinniony od zarzucanego mu czynu;

2. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii poprzez błędną wykładnię tychże przepisów prowadząca do przyjęcia, że jedną z form „uczestnictwa w obrocie” środkami odurzającymi może być samo nabycie tychże środków, podczas gdy przy prawidłowej wykładni tychże przepisów należało przyjąć, iż uczestniczenie w obrocie polega na przyjęciu odpłatnie bądź nieodpłatnie środków

odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej przez osobę niebędącą konsumentem w celu późniejszego ich przekazania innej osobie.

Na wypadek nieuwzględnienia powyższych zarzutów, obrońca zarzucił wymierzenie oskarżonemu rażąco niewspółmiernie surowych kar pozbawienia wolności oraz grzywny, a także środka karnego.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie Ł.N. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, zaś na wypadek nieuwzględnienia zarzutów z pkt 1 i 2 apelacji, o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kar w minimalnym dopuszczalnym zagrożeniu ustawowym, przy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary przewidzianego art. 60 § 2 k.k. oraz przy rozważeniu możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kar.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2017 r., sygn.akt VI Ka .../17, zaskarżony wyrok m.in. wobec Ł.N. utrzymał w mocy, zwalniając go od opłaty za drugą instancję, a pozostałymi kosztami sądowymi w tej instancji obciążył Skarb Państwa.

Kasację od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego wniósł obrońca Ł.N.. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego oraz materialnego, mające istotny wpływ na wynik postępowania w postaci:

1. art 6 ust. 2 w zw. z ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez naruszenie prawa oskarżonego do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy w oparciu o zasadę domniemania niewinności, w szczególności poprzez oparcie skazania oskarżonego wyłącznie na jednym dowodzie osobowym w postaci zeznań tzw. małego świadka koronnego, który to dowód budzi istotne wątpliwości co do jego wiarygodności i nie znajduje żadnego potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym;

2. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 k.p.k. w zw. z art 7 k.p.k. w zw. z art 410 k.p.k., poprzez:

a. oparcie skazania oskarżonego wyłącznie na jednym dowodzie osobowym w postaci zeznań tzw. małego świadka koronnego, który to dowód budzi

istotne wątpliwości co do jego wiarygodności i nie znajduje żadnego potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym;

b. pominięcie okoliczności świadczących na korzyść oskarżonego w postaci m.in. faktu, że żadne źródło dowodowe, ani osobowe, ani rzeczowe, poza tzw. małym świadkiem koronnym nie potwierdziło winy oskarżonego, w szczególności zaś nie uwzględniono faktu, że przy oskarżonym ani w jego miejscu zamieszkania nie znaleziono żadnych środków odurzających (nawet w śladowych ilościach), w tym w szczególności kokainy, ani nie ujawniono przy oskarżonym żadnych przedmiotów/narzędzi, które mogłyby służyć w działalności polegającej na handlu narkotykami (w postaci np. wagi elektronicznej, charakterystycznych małych torebek foliowych);

c. całkowite pominięcie zasady domniemania niewinności i faktyczne przerzucenie na oskarżonego ciężaru dowodzenia swojej niewinności, podczas gdy to oskarżyciel obowiązany jest dowieść winy osoby, którą oskarża, czego nie uczynił i co powinno stanowić przesłankę negatywną skazania oskarżonego;

d. przyjęcie nieuzasadnionego i niedopuszczalnego (szczególnie na gruncie zasady *in dubio pro reo*) domniemania, że z samego faktu nabycia środków odurzających w znacznej ilości przez oskarżonego (czemu obrona konsekwentnie zaprzecza) wynika fakt, że środki te zostały następnie przez oskarżonego zbyte, chociaż fakt ich zbycia nie znajduje żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności fakt ten nie został nawet potwierdzony przez tzw. małego świadka koronnego.

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej oskarżonego Ł.N. oraz utrzymania nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w części dotyczącej tego oskarżonego i uniewinnienie go od zarzucanego mu czynu z uwagi na oczywistą niesłusność skazania, ewentualnie o uchylenie wyroków sądów obu instancji w części dotyczącej oskarżonego Ł.N. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Na podstawie art. 532 § 1 k.p.k. wystąpił też z wnioskiem o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji (jakkolwiek w odpowiedzi na kasację nie w pełni trafnie wskazano na mankamenty skargi), co skutkowało jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Niezależnie od okoliczności, że podnosząc m.in. rażące naruszenie prawa materialnego, skarżący żadnego konkretnego zarzutu w tym zakresie nie sformułował, należy podkreślić, że zasadniczą wadą kasacji jest nierespektowanie przez jej autora konsekwencji wypływających z faktu, iż zgodnie z treścią art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. Oznacza to, że podniesione w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia popełnione przez ten sąd, a nie przez sąd pierwszej instancji. Tymczasem treść zarzutów podniesionych w przedmiotowej kasacji każe przyjąć, że skarżący zmierzał do poddania kolejnej kontroli, tym razem przez Sąd Najwyższy, wyroku wydanego przez Sąd *meriti*, wskazując na zaistniałe, jego zdaniem, nieprawidłowości proceduralne. Wynika to z faktu, że w realiach procesowych niniejszej sprawy (utrzymanie w mocy wyroku Sądu I instancji przy nieprzeprowadzaniu postępowania dowodowego przez Sąd odwoławczy), sygnalizowane w kasacji uchybienia mogły zaistnieć tylko na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Tymczasem w apelacji ten sam obrońca wprost nie twierdził, że postępowanie to zostało przeprowadzone z naruszeniem przepisów procedury karnej (pośrednio jedynie sygnalizował błędną ocenę kluczowego dowodu), w tym, że zostało naruszone prawo oskarżonego do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Dlatego kasacja, werbalnie skierowana przeciwko wyrokowi Sądu odwoławczego, jawi się jako kontynuacja czy też uzupełnienie apelacji, zwłaszcza że nie podnosi, typowych dla kasacji, zarzutów naruszenia przez ten Sąd art. 433 § 2 k.p.k. (nierozważenia wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w apelacji), względnie art. 457 § 3 k.p.k. (nienależyte wytlumaczenie powodu uznania zarzutów i wniosków za niezasadne).

Lektura apelacji, jak i kasacji prowadzi do wniosku, że wadliwość wyroków sądów obu instancji skarżący upatruje przede wszystkim w uznaniu za wiarygodne wyjaśnień i zeznań A.R. i poczynieniu ustaleń faktycznych w oparciu o te depozycje. W tej kwestii, podniesionej też przez obrońców innych oskarżonych,

Sąd Okręgowy zajął stanowisko, całkiem obszernie tłumacząc, dlaczego aprobuje pogląd Sądu I instancji, iż wymieniony jest wiarygodnym źródłem dowodowym. Chociaż dla orzekania niewątpliwie jest korzystne, gdy wyjaśnienia (zeznania) przesłuchiwanej osoby, wskazującej na popełnienie przestępstwa przez inną osobę, znajdują wsparcie w innych jeszcze dowodach (Sąd *ad quem* jednak odnotował, że co do niektórych okoliczności depozycje A.R. znalazły takie wsparcie), inaczej niż zdaje się uważać skarżący, żaden przepis postępowania nie wyklucza skazania w oparciu o pojedynczy dowód. Nie można zatem zgodzić się ze skarżącym, że „postępowanie Sądu I, a następnie II instancji doprowadziło do absurdalnej i nieakceptowalnej sytuacji, kiedy to wina Oskarżonego została uznana za udowodnioną na podstawie pomówień jednej osoby”. Powtarzając, że wiarygodność A.R. budzi istotne (poważne) wątpliwości, autor kasacji nawiązał do okoliczności (trudności po upływie dłuższego czasu w szczegółowym podaniu dat licznych transakcji przeprowadzanych z wieloma osobami, ilości narkotyków, uzyskanych za nie kwot), które miały na uwadze sądy obu instancji. Nie prowadzi jednak do rażącego naruszenia prawa przyjęcie przez nie, że trudności w odtwarzaniu szczegółów, czy też nawet pomylenie niektórych z nich nie muszą skłaniać do uznania zeznań za w całości bezwartościowe. W szczególności trzeba przypomnieć, że Sąd odwoławczy miał na uwadze, że „A. R. ujawniając przed organami ścigania kulisy swojej działalności przestępczej, w żaden sposób nie umniejszał swojej roli, ze szczegółami odtwarzał swoje relacje, jak i wzajemne powiązania osób, z którymi uczestniczył w obrocie narkotykami. Wskazał kiedy, z kim i w jakich okolicznościach wszedł do obrotu narkotykami”. Odnotowując, że „odtworzenie dat, ilości, kwot, nastręcza zawsze największe trudności”, trafnie Sąd *ad quem* wskazał, że „w środowisku przestępczym obowiązują inne zasady współpracy i wzajemnych rozliczeń, niż ma to miejsce w warunkach legalnej działalności”, w szczególności z reguły nie jest prowadzona dokumentacja dotycząca tych rozliczeń.

Warto też nadmienić, że Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku zwrócił uwagę, iż podczas rozprawy A.R. bez wahania i wyczerpująco był w stanie odpowiedzieć na pytania obrońcy oskarżonego J. N. odnośnie szczegółów, w tym

okoliczności i miejsca spotkań, jak też wspólnego palenia marihuany, czemu oskarżony nie zaprzeczył.

W istocie gołosłowna jest postawiona w kasacji teza, że A.R. „postanowił konfabulować, byle tylko przekazać organom jak najwięcej (nawet nieprawdziwych) informacji”, zwłaszcza przy braku wiarygodnego wyjaśnienia, dlaczego te (w tym Ł. N.), a nie inne znane sobie osoby wymieniony miałby kłamliwie pomawiać. W nawiązaniu do zawartej w apelacji supozycji obrońcy można wspomnieć, że nie było konieczne dla utrzymania przez A.R.. statusu tzw. małego świadka koronnego obciążenie przez niego jak największej ilości osób.

Rzeczywiście, Sąd odwoławczy nie odniósł się do argumentu apelacji, że przy Ł. N. nie zabezpieczono żadnych środków odurzających, jak też, że nie posiadał on przedmiotów świadczących o prowadzeniu handlu narkotykami. Pominięcie tej kwestii nie jest jednak istotnym uchybieniem, skoro wymienione okoliczności, mogące być efektem różnych czynników (np. skuteczne ukrycie przedmiotów, ale też zaprzestanie prowadzenia nielegalnej działalności) nie przeczyły ustaleniom poczynionym przez Sąd *meriti*.

Nie jest, jak twierdzi skarżący, przyjęcie na zasadzie domniemania, że nabywana przez skazanego kokaina była następnie przez niego zbywana innym osobom. W granicach zakreślonych przepisem art. 7 k.p.k. mieści się bowiem konstatacja sądów obu instancji, że świadczy o tym znaczna ilość nabytego narkotyku. Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że „Ł.N. na przestrzeni zaledwie roku nabył aż kilogram kokainy, zapewne nie po to by ją posiadać, tylko po to by ją rozprowadzać w celach zarobkowych, co zresztą potwierdził w swoich depozycjach A. R.”.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną, co skutkowało obciążeniem skazanego, na podstawie art. 636 § 1 i art. 637a k.p.k. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Wydanie rozstrzygnięcia w trybie art. 535 § 3 k.p.k. czyniło zbędnym wypowiedanie się co do wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia.

Dot. A.P.

A.P., odpowiadający w procesie z innymi osobami, został oskarżony o to, że:

1. w nieustalonym dniu 2009 r. w W., . działając wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci nie mniej niż 100 gramów marihuany w ten sposób, iż nabył ją od M.P. za kwotę 2000 zł celem dalszej odsprzedaży,

tj. o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

2. w nieustalonym dniu 2010 r. w W., działając wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci nie mniej niż 100 gramów marihuany w ten sposób, iż nabył ją od A.F. za kwotę 2000 zł celem dalszej odsprzedaży,

tj. o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

3. w okresie od września do listopada 2010 r. w W.eckiego, działając wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znaczną ilością substancji psychotropowej w postaci 100 gramów mefedronu oraz środków odurzających w postaci 100 gramów marihuany w ten sposób, że nabył je od A.R. za łączną kwotę 8000 zł w cenie po 60 zł za 1 gram mefedronu i 20 zł za 1 gram marihuany celem dalszej odsprzedaży;

tj. o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2016 r., sygn. akt II K ../13, oskarżonego A.P. uznał za winnego:

a) popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w punkcie 1, z tym ustaleniem, że środek odurzający nabył od ustalonej osoby, i za to na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 w zw. z ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym w okresie od stycznia

2009 r. do grudnia 2009 r.) skazał go;

b) popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie 2, z tym ustaleniem, że środek odurzający nabył od ustalonej osoby i za to na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 w zw. z ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym w okresie od stycznia 2010 roku do grudnia 2010 r.) skazał go;

c) popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie 3, z tym ustaleniem, że czynu tego dopuścił się działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, zaś środek odurzający i substancję psychotropową nabył od ustalonej osoby, i za to na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 w zw. z ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. (w brzmieniu obowiązującym w okresie od września 2010 r. do listopada 2010 r.) skazał go.

Sąd przyjął, że wszystkich przypisanych mu czynów oskarżony dopuścił w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu i na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 91 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym w okresie od stycznia 2009 r. do grudnia 2010 r.) wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności oraz karę 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 20 zł;

na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii zasądził od oskarżonego na rzecz Franciszkańskiego Centrum Profilaktyki i Leczenia Uzależnień kwotę 4000 zł tytułem nawiazki.

Apelacje od tego wyroku złożyli oskarżony oraz jego obrońca.

Adrian Pietrzak w osobistej apelacji zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błędne uznanie na podstawie zeznań A.R. i A. F., iż nabywał od nich, a wcześniej od M. P. narkotyki w postaci marihuany i mefedronu, nadto (w pkt 2) nadmierną surowość wymierzonej mu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od popełnienia zarzucanych czynów, a w przypadku uwzględnienia zarzutu apelacyjnego wymienionego w pkt 2 – o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania

na okres próby 5 lat, ewentualnie orzeczenie jej w wysokości umożliwiającej wykonywanie jej w postaci dozoru elektronicznego.

Obrońca zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez uwzględnienie okoliczności przemawiających wyłącznie na niekorzyść oskarżonego, przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez ich dowolną ocenę i uznanie, iż zebrany materiał dowodowy w postaci zeznań A.R. oraz zmiennych zeznań A.F. są wystarczające do przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu przestępstw nabycia substancji w postaci marihuany i mefedronu w celu ich dalszej odsprzedaży, w sytuacji gdy w toku postępowania świadek A.R. nieznający oskarżonego z nazwiska oraz nieznający jego dokładnego adresu zamieszkania nie rozpoznawał wizerunku oskarżonego i nie wskazywał na niego jako sprawcę opisywanych przestępstw, jak też w sytuacji, gdy nie podjęto czynności w celu zweryfikowania wersji przedstawionej przez A. P., iż był on winny pieniądze M. P. i że zwrotu tych pieniędzy domagała się kilkakrotnie A.F. (oraz A.R.) strasząc go i jego rodziców „uprzykrzeniem życia”, tym bardziej w sytuacji, gdy świadek ten na rozprawie głównej odwołała swoje wcześniejsze obciążające A.P. zeznania, czyniąc wersję przedstawioną przez A.P. jeszcze bardziej prawdopodobną.

W przypadku przyjęcia przez Sąd odwoławczy, iż zebrany materiał dowodowy pozwala na uznanie, iż oskarżony dopuścił się zarzuconych mu przestępstw zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczonej kary, polegającą na orzeczeniu wobec oskarżonego kary 2 lat pozbawienia wolności jako przekraczającej zasady wymiaru kary przewidzianej w treści art. 53 k.k. oraz nieuwzględnieniu okoliczności przewidzianych w art. 69 k.k. i wymierzeniu jej bez warunkowego zawieszenia wykonania.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a w przypadku uwzględnienia ostatniego zarzutu wniósł o zmianę wyroku poprzez orzeczenie wobec A.P. kary roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres 5 lat oraz oddaniem oskarżonego w tym okresie pod dozór kuratora.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2017 r., sygn. akt VI Ka .../17, zaskarżony wyrok m.in. wobec A.P. utrzymał w mocy oraz zwolnił go od opłaty za drugą instancję, a pozostałymi kosztami sądowymi w tej instancji obciążył Skarb Państwa.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca aktualnie skazanego A.P.. Zarzucił rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie naruszenie prawa procesowego, tj.:

1. art. 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegające na zaniechaniu prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej, poprzez nierozważenie zarzutu apelacji odnośnie naruszenia przepisów postępowania i nieodniesienie się do niego w uzasadnieniu wyroku, tj. poprzez zaaprobowanie przez Sąd Okręgowy oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy w W., co nastąpiło z pominięciem swobodnej jego oceny, zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a konsekwencją powyższego uchybienia jest pogląd Sądu Okręgowego, iż ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie zarzucanych A.P. czynów z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii są prawidłowe, mimo tego, iż zostały one oparte na później odwołanych zeznaniach świadka A.F. oraz A.R., który spośród wszystkich wskazywanych przez niego współsprawców nigdy nie rozpoznał i nie wskazał na wizerunek A.P., a jego depozycje nie pozwalają na bezsporną identyfikację skazanego jako sprawcy opisanych przez tego świadka czynów oraz istniał konflikt finansowy między skazanym a ww. świadkami, mogący być motywem złożenia niekorzystnych dla skazanego zeznań;

2. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegające na zaniechaniu prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej, poprzez nierozważenie wszystkich zarzutów apelacji i nieodniesienie się do nich w uzasadnieniu wyroku, tj. poprzez sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób lakoniczny, pobieżny oraz niewystarczająco szczegółowy (omówienie obu apelacji obrońcy i osobistej obejmuje jedną stronę, przy czym prawie połowę obejmuje omówienie kwestii braku niewspółmierności kary), bez wyczerpującego odniesienia się do podniesionych w apelacji argumentów obrońcy

oraz bez należytego omówienia bezzasadności podniesionego przez obrońcę zarzutu obrazu przepisów prawa procesowego, co w istocie stanowi rażące naruszenie przepisów procedury karnej, albowiem podstawowym obowiązkiem Sądu II instancji jest rozpoznanie wszystkich zarzutów i wniosków apelacji, a następnie dokonanie ich stosownej oceny oraz odzwierciedlenie procesu myślowego składu orzekającego w uzasadnieniu wyroku, co nie miało miejsca w zaskarżonym wyroku.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji. Na podstawie art. 532 § 1 k.p.k. wystąpił też o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji, co skutkowało jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Jest bowiem widoczne, że nie doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy, tym bardziej naruszenia rażącego, wskazanych przez skarżącego przepisów postępowania. Oba zarzuty, wskazując na obrazę praktycznie tych samych przepisów odnoszących się do postępowania odwoławczego, w istocie ponawiają, w ślad za apelacją, krytykę dokonanej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego, tym razem przekonując, że błędnie została zaaprobowana przez Sąd II instancji.

Kwestia wiarygodności A.R. i zasadności poczynienia ustaleń faktycznych na podstawie złożonych przez niego wyjaśnień i zeznań była silnie eksponowana w apelacjach wniesionych przez A.P. i jego obrońcę, ale także przez obrońców innych występujących w sprawie oskarżonych, zatem Sąd odwoławczy – wbrew twierdzeniom skarżącego – poświęcił jej niemało uwagi. Wywód tego Sądu (zbędne jest jego powtarzanie) wskazujący, że nie było przeszkód, by Sąd I instancji depozycje wymienionego uznał za wiarygodne i oparł na nich ustalenia faktyczne zasługuje na aprobatę. W przypadku A.P. wiedza na temat jego działalności przestępczej została wzbogacona informacjami przekazanymi przez świadka A.F., która jako wcześniej podejrzana złożyła szczegółowe w tym względzie wyjaśnienia

w toku postępowania przygotowawczego. Fakt zmiany tych wyjaśnień na rozprawie, w praktyce sądowej przypadek nierzadki, był przedmiotem analizy sądów obu instancji. Sąd Rejonowy nader szczegółowo przedstawił powody, dla których wcześniejsze wyjaśnienia A.F. uznał za wiarygodne i nie ma podstaw, by uznać za nieprawidłowe stanowisko Sądu II instancji, który stwierdził, że „powody, dla których A, F, miała odwołać wyjaśnienia obciążające oskarżonych, nie zasługiwały na obdarzenie ich walorem wiarygodności, a decyzja sądu meriti była w tym zakresie trafna”. W kasacji obrońca powtarza argument zawarty w apelacji – że w toku postępowania sądy, tym razem Sąd *ad quem*, nie odniosły się „we właściwy sposób” do wersji podanej przez skazanego, iż był on winien pieniądze M. P., konkubentowi A.F., która domagała się ich zwrotu, strasząc go, jak też jego rodziców „uprzykrzeniem życia”, co czynił też A.R.. Według skarżącego, „wersja ta nie została w jakikolwiek sposób weryfikowana, nie podjęto żadnej próby jej weryfikacji, odrzucając *a priori*”, zaś błędne w tej sytuacji wnioskowanie Sądu I instancji Sąd odwoławczy „bezkrytycznie przyjął i powielił”. Skarżący wskazał też, że zaniechanie zadania A.R. i A.F. stosownych w tym zakresie pytań przez Sąd *a quo* „uważał za kwalifikowane naruszenie przepisów postępowania uzasadniające wnioski apelacyjne”. Należy w związku z tym zauważyć – niezależnie od okoliczności, że sam skazany wykazując brak zainteresowania procesem i nie stawiając się na kolejne terminy rozprawy, w tym 8 stycznia 2016 r., kiedy składała zeznania A.F., najwyraźniej nie uznawał za potrzebne zadać jej określonej treści pytania, jak też w apelacji obrońca nie domagał się uzupełniającego przesłuchania świadków przez Sąd odwoławczy – że przedmiotowa kwestia nie została pominięta przez Sąd Okręgowy. Organ ten uznał, iż „Sąd nie odrzucił *a priori* twierdzenia, że pomiędzy oskarżonym a A.R. i A. F. był wspomniany konflikt, lecz ocenił, że nawet jeśli takowy istniał, to nie był powodem do pomówienia A.P.”. Istotnie, Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał, że „w świetle wiarygodnych wyjaśnień A.F. i A.R. za prawdziwe należy uznać stwierdzenie, że oskarżony był winien M. P. pieniądze, jak również fakt, że świadkowie ci wielokrotnie zwracali się do niego o ich zwrot, uprzykrzając mu życie”, jednak przyjął, że nie podważa to ich depozycji odnośnie do przestępczej działalności A.P.. Wspomniany Sąd zarazem podkreślił, że relacje tych świadków co do działalności narkotykowej oskarżonego są szczegółowe,

spójne i wzajemnie się uzupełniają oraz że pierwotne wyjaśnienia A.F., zbieżne z wyjaśnieniami A.R. , zawierają też dodatkowe szczegóły, o których A.R. nie mógł wiedzieć i ich nie podawał. Jeśli nadto zauważyć, że odwołując wyjaśnienia obciążające A.P. A.F. nie twierdziła, że konflikt o pieniądze był powodem złożenia ich w takiej postaci oraz że sądy orzekające odnotowały, że chociaż A. R. nie określał skazanego używając jego nazwiska, jednak w inny sposób konkretnie go identyfikował, to nie ulega wątpliwości, iż nie ma oparcia pogląd skarżącego o rażąco wadliwej kontroli instancyjnej wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy. Popada też w sprzeczność autor kasacji, gdy starając się przekonać o niewiarygodności A.R. podnosi, że nigdy nie rozpoznał on A.P., a zarazem twierdzi, że się z nim kontaktował, skoro wraz z A.F. miał straszyć skazanego i jego rodziców konsekwencjami z powodu niezwrócenia pieniędzy.

Poczynione wyżej uwagi pozwalają też uznać za niezasadny drugi zarzut kasacji. Chociaż uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie jest obszerne w części poświęconej omówieniu apelacji wniesionych na rzecz A.P., to nie sposób uznać, że skutkiem tego było rażące naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. Do istotnych zagadnień podniesionych w tych apelacjach Sąd Okręgowy się odniósł, trzeba przy tym pamiętać, że ta część jego rozważań, która dotyczyła poszczególnych wniesionych w sprawie apelacji, z powodu zbieżności podnoszonych przez skarżących zarzutów została poprzedzona szerszymi uwagami na temat zasadności oparcia przez Sąd *meriti* rozstrzygnięcia na wyjaśnieniach i zeznaniach A.R. oraz A.F..

Z podanych wyżej powodów Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną, co skutkowało obciążeniem skazanego, na podstawie art. 636 § 1 i art. 637a k.p.k., kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego. Wydanie rozstrzygnięcia w trybie art. 535 § 3 k.p.k. czyniło zbędnym wypowiedanie się co do wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku.